Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 6 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 135 **Kraków, Poniedziałek dnia 18 Maja 1903** **Rok XI.**

Koło polskie.

Ostatnie posiedzenie Koła, którego dokładny opis jutro podamy, przyniosło dwie ważne enuncjacje: ministra dra Piętaka i prezesa Jaworskiego.

P. Piętak odpowiadał na rozsiewaną w dziennikach pogłoskę, jakoby pomiędzy nim a p. Jaworskim przyszło do poważnej kolizji. Mianowicie p. Piętak miał obstawać na radzie gabinetowej przy terminie upaństwowienia kolei Północnej wyznaczonym przez Koło, gdy tymczasem p. Jaworski miał oświadczyć drowi Koerberowi, że nie potrzebuje obawiać się oporn Koła polskiego. P. Piętak tym wieściom zaprzeczył.

P. Jaworski interpelowany co do obecnego stanu rokowań z rządem o upaństwowienie kolei Północnej, oświadczył:

1) że na tem stanowisku, które Koło zajęło dnia 16 listopada z. r., prezydjum dotąd niewzruszenie stoi;

2) prezes zapewnia i gotów jest złożyć przysięgę na to, że konferował w tej sprawie cztery razy z rządem i to zawsze w przytomności obu wiceprezesów i członków komisji parlamentarnej. W końcu otrzymał taką odpowiedź, iż oświadczył, że jej Kołu udzielić nie może. Rokowania w powyższych sprawach trwają dalej. Z tego wszystkiego — powiada prezes — widzicie panowie, iż ani razu sam (!) z rządem w powyższej sprawie nie mówiłem.

Oświadczenie to ciekawe przez swą uroczystą formę, jest w gruncie rzeczy bardzo dyplomatyczne, i poruszonych wątpliwości nie rozprószy.

Bank galicyjski
dla handlu i przemysłu.

36 walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu odbyło się w sobotę dnia 16 b. m. pod przewodnictwem prezesa p. Franciszka Sięka. Akcjonarjuszów obecnych było 47 reprezentujących 5.166 akcyj, czyli kapitał 2,066.400 koron, głosów 1032.

Wśród akcjonarjuszów obecni byli JE. Stanisław hr. Tarnowski z małżonką, radca dworu Laskowski, dr Alfred Zgórski, hr. Jakób Potocki, dr Schetzel, dyr. Sędzimir, marszałek Ramułt, poseł Wielowiejski, Adolf Schütz, dr Czarnik, pos. dr Binder, dr Zion, dyr. Weishut, Teichner, dr Caro i t. d.

Prezes Sięk zagajając zgromadzenie, konstatuje ze smutkiem, że sprawozdanie za rok ubiegły źle wypadło. Komitet rewizyjny bowiem w sprawozdaniu swojem zaznacza, że zysk za rok ubiegły wynosił wprawdzie 252.561 kor. 61 h. jednakże przeciwstawić mu należy odpisystrat, w wysokości 734.634 kor. 80 h., to znaczy, że po straceniu tego zysku okazuje się strata 482.073 k. 19 h., która pokryta została z istniejących rezerw tak, że pozostaje jeszcze na rachunku resztująca kwota 18.112 k. 31 h. Nie należy jednak uważać tych odpisów za zupełnie stracone, gdyż w dalszym ciągu zarząd stara się wierzytelności odnośne ściągnąć.

Zwołanie walnego zgromadzenia opóźniło się o dni kilkanaście z tego powodu, że nowy zarząd miał trudne zadanie zbadania dokładnego rzeczywistego stanu interesów i zestawienia rachunków.

Po przedstawieniu zgromadzeniu komisarza rządowego, starszego radcę p. Piotra Hablińskiego i notarjusza p, Edmunda Klemensiewicza, dyrektor p. Morelowski odczytał następujące sprawozdanie zarządu.

W ciągu ubiegłego roku Zarząd Banku przyszedł do przekonania, że kilka w poprzednich latach nawiązanych interesów, a także rezultaty likwidacji Galicyjskiego Banku kredytowego, albo już Bank naraziły na straty, albo dalszemi jeszcze grożą stratami. Z tego powodu nastąpiły w ciągu roku zmiany osobiste w Zarządzie Banku i w jego organizacji.

Zmieniony Zarząd zbadał ściśle aktywa Banku i przedkłada bilans, obejmujący poważne odpisy, na które użyto cały czysty dochód roku ubiegłego i prawie cały zapas funduszów rezerwowych. Pozostało jeszcze kilka spraw, na których dalsze powstać mogą straty — ma jednak Zarząd Banku przeświadczenie, że wierzyciele Banku i wkładająca publiczność mają zupełne bezpieczeństwo dla powierzonych Bankowi funduszów, zaś akcjonarjusze muszą przez pewien czas na dochód od swych akcji zrezygnować, jeżeli chcą zapewnić swój kapitał w całości lub w poważnej części.

Z tego wychodząc założenia obecny Zarząd Banku powstrzymał na razie robienie nowych interesów, a ograniczył się do realizowania i porządkowania dawniejszych, przyczem mając interes akcjonarjuszów i byt zakładu na oku, musiał wobec dawniejszych klientów niejednokrotnie z większą niż dotąd występować stanowczością.

Skutkiem uchwał objętych protokołem z 9 sierpnia r. z. Bank zagwarantował komitetowi likwidacyjnemu Galicyjskiego Banku kredytowego 1.700.000 k. za wszystkie aktywa tego zakładu, gdyby zaś po za tem z realizacji interesu borysławskiego wpłynęła okrągło także kwota 1.700,000 k., wtedy Bank wyszedłby z teg o interesu bez straty.

Realizacja powyższych aktywów bankowych dopisała; — z końcem roku 1902 zobowiązanie Banku z tego tytułu wynosiło okrągłe 191.000 koron, a obecnie w chwili przedłożenia niniejszego sprawozdania, prawie w zupełności już zgasło. Tegoroczne zaś rezultaty kopalni borysławskich i zaprowadzone przez ich zarząd zmiany, pozwalają dla tego interesu znacznie już lepsze mieć nadzieje.

Interes meljoracyjny zwinięto nie bez straty i odstąpiono Bankowi meljoracyjnemu.

Na interesie drzewnym poniósł Bank dość poważne straty i zwija ten dział w zupełności.

Także interes towarowy przyniósł ostatecznie Bankowi straty, obecnie został znacznie ograniczony i to wyłącznie do interesów nieryzykownych. Do tego działu należał także interes tytoniowy i interes spółki transportowej. Oba te interesy były stratne i mniej szczęśliwie założone, to też obecny zarząd oba te interesy, niestety nie bez strat dla Banku, zwinął.

Jak zawsze bardzo korzystnym okazał się także i w roku ubiegłym „dział zastawniczy“ we Lwowie i przyniósł Bankowi wcale poważny dochód. Również z zyskiem operowały kantory wymiany w Krakowie i we Lwowie, a nawet zysk czysty z tego działu był w roku ubiegłym znacznie większy, niż w latach poprzednich, a to skutkiem znacznie poprawionych stosunków targu, walorów i wzrastających tychże kursów. Właściwy dział bankowy wykazuje zmniejszenie w wekslach i dewizach 2,220.000 k. skutkiem czasowo wstrzymania dalszego eskontu w papierach publicznych o 1,220.000 k. skutkiem korzystnej sprzedaży zapasów, w rachunkach bieżących o 6,138.000 k. przeważnie skutkiem obliczenia się z komitetem likwidacyjnym galic. Banku kredytowego i zrealizowania gwarancji, danych na interesy tego Banku.

Skutkiem rozliczenia się z powodu powyższych gwarancyj byliśmy zniewoleni odebrać objęte przez gwarantów w 1899 roku akcje w kwocie imiennej 1,206.000 k. i stąd kapitał akcyjny rzeczywiście wpłacony wynosi obecnie 3,794.000.

Stan funduszu emerytalnego urzędników i sług Banku okazuje zwiększenie się o 72.359 k. 57 h. i wynosi obecnie 112.422 k. 82 h.

Imieniem nowego zarządu dr Zgórski stawia następujące wnioski: Walne zgromadzenie odraczając udzielenie absolutorjum z rachunków i bilansów za rok 1902 do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia uchwali wybór wydziału rewizyjnego z pięciu członków złożonego z prawem ewentualnego przybrania rzeczoznawców do zbadania stanu interesów Banku i przedstawienia nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu w porozumieniu z Radą zawiadowczą stosownych wniosków.

Dr Czarnik przyjmując z wielkiem uznaniem wniosek ten pochodzący od zarządu zgadza się z nim w zupełności, lecz pragnie go rozszerzyć, a mianowicie żąda by odraczając w myśl § 34 statutu udzielenie absolutorjum, walne zgromadzenie wybrało wydział rewizyjny, celem zbadania poprzednich bilansów rachunków i ksiąg, dalej celem zbadania przyczyn strat i określenia ewentualnych odpowiedzialności, w końcu celem przedstawienia wniosków co do przyszłej organizacji Banku w porozumieniu z Radą nadzorczą. Dr Czarnik zaznacza z naciskiem, że ma najzupełniejsze zaufanie do obecnego zarządu, nie może tego jednak powiedzieć o dawnym zarządzie. Gdyby więc udzielono dziś absolutorjum, byłoby to udzieleniem absolutorjum dawnemu zarządowi, który jak wiadomo funkcjonował do października r. z. Nie ma dość słów pochwały dla obecnego zarządu za to przedewszystkiem, że miał odwagę stanąć wobec akcjonarjuszów z takim prawdziwym szczerym choć smutnym bilansem.

Dr Schätzel, jako pełnomocnik największego akcjonarjusza Jakóba hr. Potockiego zgadza się również z tymi wnioskami, obawiając się jednak, aby nie były na zewnątrz źle tłomaczone; uważa za stosowne zaznaczyć jeszcze raz z naciskiem, że dla tego tylko wstrzymuje się od udzielenia absolutorjum, że nie chce go udzielić dawnemu zarządowi, podnosi działalność gorliwą obecnej Rady, która w krótkim przeciągu czasu tak uzdrowiła stosunki finansowe Banku. Jest przekonany, że o losy instytucji można obecnie spokojnym być, skoro ludzie tej miary, a przedewszystkiem fachowi do zarządu należą.

Wnioski zarządu i dra Czarnika uchwalono jednomyślnie.

Wybrano następnie do komisji rewizyjnej z grona akcjonarjuszów jednogłośnie: dra Henryka Wielowiejskiego, Bolesława Włodka, Adolfa Schätza, dra Tadeusza Bednarskiego i Józefa Strzyżowskiego.

Do komisji rewizyjnej na rok 1903 pp. dra Alfreda Waldemara Wasiłowskiego, Józefa Strzyżowskiego i Bolesława Włodka, a ponownie wybrano członkiem Rady zawiadowczej p. Alojzego Weishuta i zatwierdzono następujących kooptowanych członków Rady zawiadowczej pp. Kazimierza Laskowskiego, dra Alfreda Zgórskiego, dra Franciszka Paszkowskiego, dyr. Mieczysława Sędzimira i Adolfa Schütza. Dr Schatzel w końcu postawił wniosek o wotum ufności dla obecnego zarządu, co też uchwalono jednomyślnie.

Przewodniczący p. Sięk, zamykając zgromadzenie wyraził podziękowanie serdeczne w imieniu instytucji pp. Kazimierzowi Laskowskiemu, dr Alfredowi Zgórskiemu, Mieczysławowi Sędzimirowi i drowi Franciszkowi Paszkowskiemu za wejście do Rady nadzorczej i za tak skuteczną działalność.

W końcu wyraził przewodniczący serdeczną wdzięczność marszałkowi Ramułtowi za przyczynienie się do reorganizacji Banku.

Po walnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej, która się ukonstytuowała, wybierając prezesem dyr. Franciszka Sięka, a wiceprezesem marszałka p. Ludwika Baldwina Ramułta.

Opera.

„Cyganerja“, opera w 4 aktach Pucciniego.

Kraków niema szczęścia do jednolitej opery. Stało się już niemal regułą, że dla niego specjalnie składa się orkiestrę, chóry, solistów, prowizoryczne tylko na czas trwania sezonu operowego. Tegoroczny sezon operowy można uważać za najszczęśliwszy z dotychczasowych. Orkiestra Filharmonji lwowskiej z p. Czelańskim na czele, chóry z opery „Scala“, soliści z opery lwowskiej, siły więc doborowe. Pierwszeństwo trzeba jednak przyznać orkiestrze i to na korzyść opery, gdyż nie śpiewacy, ale orkiestra i dyrygent stanowią fundament dobrej opery. Solistów słyszeliśmy już rozmaitych i to najlepszych, ale takiej orkiestry nie mieliśmy jeszcze sposobności słyszeć. Można było być z góry na to przygoto-

wanym. Chodziło tylko o to, czy opera tak nagle złożona, będzie mogła odrazu dać nam zupełnie jednolitą całość.

Pierwsze przedstawienie było niejako próbą. Próba wypadła znakomicie. Tutaj trzeba podnieść genialność i nadzwyczajną energję dyrygenta, który w tak krótkim czasie potrafił zawładnąć całym aparatem operowym.

Na pierwsze przedstawienie przypadła niezwykle interesująca opera, bo „Cyganerja“ Pucciniego. Jest to dramat muzyczny, po mistrzowsku przeprowadzony.

Muzyka jednak jakkelwiek sama w sobie zupełnie skończona, nie łączy się w zupełności z dramatem na scenie. Jest pewna odmienność w charakterze. Możnaby słuchać całej Cyganerji nie patrząc na scenę i odnosiłoby się wrażenie o wiele jednolitsze.

Główne partje odśpiewali p. Drzewiecki, pni Bohuss-Hellerowa i pni Marek-Onyszkiewicz. P. Drzewiecki, któregośmy już mieli sposobność słyszenia dwa lata temu, zrobił od tego czasu zadziwiające postępy. Głos wyrównał się, zyskał na sile. O ile poprzednio w głosie p. Drzewieckiego czuć było pewien wysiłek, zwłaszcza w wysokich tonach, o tyle teraz włada nim artysta z zupełną swobodą i umiejętnością. O pani Bohuss-Heller, trzebaby chyba powtórzyć cały szereg zachwytów, tylekroć podnoszonych po każdorazowym jej występie. Mniej korzystnie przedstawiła się pani Marek-Onyszkiewicz, jako Musette, z powodu nie odpowiedniej dla siebie roli. To, co jest treścią tej postaci, nie leży w temperamencie tej artystki. Resztę partji odśpiewali bardzo poprawnie panowie Jeronim, Szymański i Ludwig.

„Faust“ opera w 5 aktach Gounoda.

Wczorajsze przedstawienie ani w części nie dorównało pierwszemu. Wszystko szło jakoś nieskładnie, zwłaszcza orkiestra, która na pierwszem przedstawieniu tak dominująco wystąpiła, wczoraj z niezwykłem niedbalstwem traktowała swoją rolę. Za często było słychać fałsze, za często rozchodziła się ze śpiewakami.

Co do solistów, to pani Bohuss-Hellerowa odtworzyła partję Małgorzaty z prawdziwem artyzmem. Partję Siebla prześlicznie odśpiewała panna Wanda Otto. Panowie Jeromin i Drzewiecki odtworzyli swoje role z właściwem sobie talentem i siłą. *K. K.*

KRONIKA

Zapiski osobiste. Jenerał Beck, szef sztabu jeneralnego przybył w niedzielę do Krakowa, i tego samego dnia, pociągiem nadzwyczajnym odjechał po południu do Wiednia.

Dyrektor policji, radca dworu dr Z. Korotkiewicz, wyjechał w niedzielę do Wiednia.

Ks. prałat dr Juljan Bukowski, wyjechał na 5-tygodniowy urlop do Włoch.

Komisja wodociągowa Rady miejskiej odbyła w sobotę wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina i uchwaliła etat dla urzędników biura wodociągowego, który przedłożony zostanie na posiedzeniu Radzie miasta.

Kościuszko pod Racławicami wystawił wczoraj teatr miejski dla włościan, którzy gromadnie nawiedzili Kraków w dniu 17 b. m. Loże, krzesła, galerja bieliły się od sukman i świtek, kraśniały od barwnych kobiecych ubiorów. Widzieliśmy chłopów nawet ze wschodniej Galicji.

Z aktorów najwięcej oklasków zbierali p. Stępowski, jako lirnik i p. Jejde, który w Kościuszce gra dwie role, a obie z powodzeniem.

Rolę Głowackiego powierzono p. Kosińskiemu z krzywdą dla talentu tego sympatycznego artysty. Pan Kosiński może być nawet bardzo dobrym w rolach komicznych, ale nie sposób, by skala jego talentu sięgała aż do ról charakterystycznych z bohaterskim pierwiastkiem.

Opera czeska rozpoczęła przedstawienia w Parku krakowskim, w sobotę dnia 16 b. m.

Na początek wystawiono „Sprzedaną Narzeczoną“ Smetany. Deszcz sobotni sprawił, że publiczności na przedstawieniu było nie dużo.

Rolę Janka śpiewał p. Tuma, bardzo sympatyczny tenor.

Tańce narodowe i chóry wykonano z zacięciem.

Z opery. Drugie i ostatnie przedstawienie opery Pucciniego „Cyganerja“ z p. Bohuss jako Mimi, odbędzie się dziś wieczór. Na najbliższy wieczór operowy (środa) przeznaczyła dyrekcja „Rigoletto“, z następującą obsadą: p. Marek (Gilda), p. Drzewiecki (książę), p. Szymański (Rigoletto) i p. Jeromin (Sparafucillo). Z góry można przewidzieć świetny sukces tego wieczoru, gdyż tak p. Marek, jak i p. Drzewiecki zaliczają partje tej opery do najlepszych swego bogatego repertuaru. Pierwsza święciła największe tryumfy na scenie lwowskiej i warszawskiej właśnie w roli Gildy; p. Drzewieckiemu zaś za partję księcia nieszczędziła krytyka warszawska uznania a publiczność oklasków. Opera „Rigoletto“ zostanie przedstawioną raz tylko, tak samo i „Traviata“ z p. Bohuss w roli tytułowej i p. Drzewieckim w partji Alfreda. „Violetta“ daną będzie w piątek.

Zgromadzenie żydowskie, w sobotę dla wyrażenia współczucia ofiarom rzezi w Kiszyniewie, zmieniło się w długą i nużącą rozprawę pomiędzy sjonistami i socjalistami. Referował dr Goldwasser, który odrazu wpłynął na złote sjonistyczne wody, domagając się poetycznie, aby „wolni żydzi na wolnej ziemi mieszkali“. Przypuszczamy, że nie Galicję miał na myśli. Wtórował mu nie bez słodyczy dr Syrop, którego jednak socjaliści usiłowali zakrzyczeć, podczas gdy dr Frühling z iście wiosenną świeżością lawirował pomiędzy obu prądami. Przeciwko sjonistom wysłano w bój aż dwóch drów Grossów, których wielką wymowę poparł ze zwykłym ogniem p. Daszyński. Nader charakterystycznym epizodem było oświadczenie dra Syropa, który protestował przeciwko udzieleniu głosu p. Daszyńskiemu, jako „niekatolikowi“. Ostatecznie uchwalono kilka płomiennych rezolucji, wśród bardzo chaotycznego głosowania.

Socjaliści mieli na gromadzeniu pozorną przewagę, ale sjoniści ustąpili im nie dlatego, żeby nie mogli zwyciężyć, ale ponieważ nie chcieli zbyt wyraźnie zrywać z partją rewolucyjną.

Kradzież brylantów. Wszyscy pięciu obwinieni, o kradzież brylantów i kosztowności z zamkniętych kufrów podróżnych w wagonach kolei Państwowej pomiędzy Krakowem a Lwowem, nadkonduktorzy Skrzyszowski, Szymański, Moczulski, Fiala i Pilawski, po przeprowadzonem śledztwie policyjnem, zostaną dziś odstawieni do aresztów śledczych sądu krajowego karnego.

Nastaborskiej dotąd jeszcze nie odstawiono tutejszemu sądowi.

Wycieczka włościan z okolic Przemyśla, Krosna i Jasła w liczbie przeszło 200 osób przybyła w sobotę po południu do Krakowa pod wodzą dwóch duchownych. Włościan przystrojonych w oryginalne białe stroje witał na dworcu kolejowym komitet, imieniem którego przemawiał przewodniczący O. Anioł Madejewski. Odpowiedział mu jeden z orszaku przybyłych, poczem cała rzesza udała się do kościoła Marjackiego. Po zakwaterowaniu, goście poczęli zwiedzać miasto.

Wczoraj w niedzielę zwiedzali kościoły, muzea i pamiątki Krakowa oprowadzani przez młodzież akademicką. Po południu obecni byli w teatrze miejskim na przedstawieniu „Kościuszko pod Racławicami“.

W niedzielę rano przybyła także do Krakowa wycieczka uczniów gimnazjalnych z Tarnowa oraz znaczna część włościan z tejże okolicy.

Goście włościańscy, którzy dziś rano obecni byli na nabożeństwie w kościele Marjackim, opuszczają Kraków wieczorem.

Kursy dla terminatorów. Zamknięcie roku szkolnego kursów uzupełniających dla terminatorów odbyło się wczoraj przed południem, po odprawionem nabożeństwie w kościele pijarskim. Zamknięcie kursów odbyło się wobec delegatów konsystorza książęco biskupiego, Rady szkolnej okręgowej miejskiej, kierowników i nauczycieli tychże szkół. Rozpatrywano przytem wystawione całoroczne pisemne prace uczniów a przedewszystkiem rysunki fachowe.

TELEGRAMY.

Mianowania.

Lwów 18-go maja. Rada szkolna krajowa zamianowała: Helenę Tempkową, Ludmiłę Horaczkównę i Florencję Tułasiewiczównę nauczycielkami 3-kl. szkoły wydz. żeńskiej nr XX w Krakowie;

Emmę Schmidtównę, Zofję Schwarzównę, Marję Piechocką i Eugenję Andruszkiewiczową nauczycielkami 4-klas. szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową żeńską nr. XX w Krakowie. (C. d. n.).

Groźba rozwiązania Izby.

Wiedeń 18 maja. (Tel. wł) „M. Revne“ organ dra Korbera w artykule wstępnym, grozi Izbie poselskiej rozwiązaniem, jeżeli nie załatwi ugody węgierskiej.

Koło a rząd.

Wiedeń 18 maja. (Tel. wł.). W bieżącym tygodniu dobiegną prawdopodobnie do końca rokowania Koła polskiego z rządem, w sprawie żądań Galicji. Dotychczas w sprawie upaństwowienia kolei Północnej. Kołu nieudało się przełamać oporu dra Koerbera i min. Witteka.

Obrady Izby.

Wiedeń 18 maja. (Tel. wł.) Wbrew dotychczasowym pogłoskom obecna sesja Rady państwa nie będzie trwać do połowy sierpnia, ale przerwaną będzie w połowie czerwca. Drugie czytanie ugody węgierskiej odbędzie się po wakacjach we wrześniu.

Hr. Apponyi u cesarza.

Budapeszt 18 maja. (Tel. wł.) Cesarz przyjął wczoraj hr. Apponego, prezesa Izby węgierskiej na audjencji prywatnej. Audjencja trwała całą godzinę, a hr. Apponyi na żądanie cesarza informował go o położeniu parlamentu na Węgrzech. Zdaniem prezesa Izby, jedynym środkiem zażegnania przesilenia jest cofnięcie przedłożeń wojskowych.

Wydawnictwa Ilustracyi Polskiej w Krakowie.
Najlepsze praktyczne ilustrow. polskie **kalendarze:**
„Kalendarz dla Wszystkich“ a 1 kor.
„Kalendarz praktyczny dla Pań“ a 1 k.
„Kalendarz Maryacki powieściowy 80 h.
„**Wawel**“ katedra i zamek po restauracyi — wspaniałe album, tekst Dra J. Żuławskiego i J. Trepki. kolosowe ilustracye Tondosa i H. Uziembły, cena 8 k. — Do nabycia wszędzie i w biurach „Ilustracyi Polskiej“ w Krakowie ulica Radziwiłłowska L. 8.

„**MERKURY**“ Gazeta Losowań i Handlowa.
Adres: Adm. „MERKUREGO“ Kraków, Rynek gł. 5.
Prenumerata roczna 3 kor. 60 hal.
Bezpłatne dodatki.
Rocznik finansowy i kalendarzyk bankowy.

WŁ. BOREJKO szewc z Wilna.
w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 16
Własny wyrób obuwia
Przyjmuje WSZELKIE PLISOWANIA sukien i falban i t. p.
Ul. Sienna 14 I p. front, ZABAWSKA.

Kazimierz Niesiołowski
Kraków, Sukiennice L. 24, 25
poleca Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie NA OBECNĄ PORĘ.
Płótna, stołową Bieliznę
Bieliznę damską i męską
Kołdry watowane, Kołdry flanelowe
Kołdry pluszowe do podróży
Chustki, Chusteczki, Pledziki
Kapy, Serwety, Firanki
Dywany, Chodniki z juty i z kokosu
Pończochy, Pończoszki, Skarpetki
Kaftaniki trykotowe bawełniane
Kaftaniki i Kalesony-wełn. Prof. Dra Jaegera
Halki, Fartuszki i t. d. i t. d.
Wyprawy ślubne gotowe i według zamówienia.
Wyprawy dla Młodzieży szkolnej.
Ceny bardzo niskie. — Próbki na żądanie

Pracownia kapeluszy damskich **H. ŁOPATKIEWICZ** poleca na sezon wiosenny i letni kapelusze gotowe, również obiera takowe po cenach umiarkowanych. Ulica św. Tomasza L. 19.

Pierwsza krajowa koncesyonowana katolicka **Fabryka Medalików** Wydawnictwo obrazków symbolicznych własnego pomysłu i nakładu, — oraz sprzedaż dewocyjnych przedmiotów pod firmą „Emanuel od św. Józefa“ Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.

ADMINISTRACYA Wapienników i Kamieniołomów Miejskich pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach **WAPNO SKALISTE** odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli. Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami“ i „skałą Twardowskiego“ Kamień budowlany, brukowy i szuter. Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162

BIURO WYWIADOWCZE pod firmą „**FILIPINA**“
Rekomenduje wszelką **służbę** jak najlepszemi poleceniami. Kraków, ulica Floryańska L. 21, I-sze piętro.

ZAKŁAD FRYZYERSKI ul. Szewska L. 2,
salon dla Panów, osobny salonik dla Pań, sztuczne wyroby z włosów. Wybór ozdobnych szpilek i grzebieni. Najnowsze perfumy franc., ang. i krajowe, wszelkie przybory toiletowe, poleca
K. Ryżmanowski ulica Szewska L. 2.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.